

Niemcy wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego – szok i niedowierzenie

Anna Kwiatkowska-Drożdż, Konrad Popławski
współpraca: Kamil Frymark

Kryzys na Ukrainie i rosyjska interwencja postawiły rząd Niemiec przed koniecznością działań i decyzji, na które w Berlinie nikt nie był gotowy i których nikt nie chciał. Efektem tego jest z jednej strony jednoznacznie krytyczne wobec Rosji stanowisko rządu, któremu towarzyszą jednak ostrożne działania dyplomatyczne: zgoda na ograniczone sankcje wobec przedstawicieli rosyjskich elit oraz dezaprobata dla sankcji gospodarczych. Z drugiej zaś strony, w debacie politycznej pojawiły się głosy nie tylko ostrzegające przed katastrofalnymi konsekwencjami pogorszenia stosunków Niemiec z Rosją, ale *de facto* uznającymi działania Moskwy za zrozumiałe. Choć bagatelizowanie poczynań Kremla jest charakterystyczne przede wszystkim dla środowisk biznesowych zaangażowanych w Rosji oraz twórców niemieckiej *Ostpolitik*, podziały na tle reakcji wobec polityki Moskwy biegną w poprzek ugrupowań, dzielą także opinię publiczną i spór ten będzie się zaostrzał. Berlin będzie podejmował cały wachlarz działań w celu deeskalacji konfliktu, gdyż radykalne sankcje polityczne i gospodarcze wymierzone w Rosję boleśnie uderzą również w Niemcy – i nie tylko w ekonomiczne, ale również ideowe podstawy nadal szeroko rozpowszechnionego wariantu niemieckiej strategii wobec Rosji opartego na daleko idącym „respektowaniu najważniejszego sąsiada UE i jego interesów”.

Ofensywa dyplomatyczna RFN¹ wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego ma na celu powstrzymanie prezydenta Władimira Putina przed dokonaniem interwencji zbrojnej poza Krymem oraz doprowadzenie do bezpośrednich rozmów pomiędzy przedstawicielami Rosji i Ukrainy w celu uregulowania wzajemnych stosunków i zakończenia konfliktu. Niemcy zgadzają się także m.in. na rozmowy z Rosją o gospodarczej części umowy stowarzyszeniowej UE z Ukrainą oraz

wydają się być gotowi do uwzględnienia części postulatów rosyjskich wobec Ukrainy², włączając w to najważniejszy z nich: postulat „federalizacji państwa”. Oznacza ona *de facto* przekształcenie Ukrainy w konfederację niezależnych od siebie regionów, co dałoby Moskwie bezpośredni wpływ na południowe i wschodnie regiony kraju, a pośredni na całą Ukrainę. Berlin jest gotowy pomóc Kijowowi w przeprowadzaniu reform, wykorzystując do tego liczne fora współpracy politycznej i gospodarczej, które Niemcy rozwijali na Ukra-

¹ Kanclerz Merkel od początku konfliktu przeprowadziła wiele rozmów telefonicznych z prezydentem Putinem, do których strona rosyjska przykłada dużą wagę (podkreślił to w wywiadzie z 30 marca dla telewizji ZDF rzecznik Putina Dmitrij Pieskow). Minister Steinmeier udał się natomiast do Kijowa i Doniecka z wizytą 22 marca, zaś w dniach 24–25 marca w Moskwie był koordynator rządu RFN ds. Rosji Gernot Erler.

² Dotyczy to m.in. rozliczenia przestępstw popełnionych przez walczących na Majdanie (przez obie strony – co podkreślają Niemcy), wykluczenia z gremiów rządowych przedstawicieli ugrupowań radykalnie prawicowych oraz konieczności zagwarantowania praw mniejszości rosyjskiej na Ukrainie.

inie od połowy lat 90., oraz w stabilizacji sytuacji finansowej – przede wszystkim w ramach MFW i UE. Warunkiem udzielenia pomocy ma być zobowiązanie Ukrainy do przyjęcia pakietu reform strukturalnych. Niemcy wspierali dotąd zarówno plan UE udzielenia natychmiastowej pomocy finansowej Ukrainie, jak i kredytów w wysokości 15 mld euro w ciągu kolejnych lat oraz otwarcia rynku wewnętrznego UE dla przedsiębiorstw z Ukrainy. Berlin oferuje także zwiększenie środków w ramach pomocy rozwojowej o 20 mln euro rocznie (w 2011 roku pomoc ta wyniosła 33 mln euro).

Uwarunkowania niemieckiego stanowiska

Niemieckie stanowisko wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego jest pokłosiem zmian, jakie zachodzą w ostatnich latach na wewnętrznej scenie politycznej w RFN oraz w niemieckiej opinii publicznej dotyczących polityki wobec Rosji. W debacie na ten temat ścierają się dwa podejścia. **Zwolennicy pierwszego kultuwują główne założenia niemieckiej *Ostpolitik* z lat 70.** („zmiana poprzez zbliżenie”) z jej późniejszymi wariacjami, tj. *neue Ostpolitik* czy Partnerstwo dla Modernizacji („zmiana poprzez powiązania”). Według nich Rosja postrzegana jest jako kluczowy partner geopolityczny Unii Europejskiej, z którym współpraca jest konieczna dla utworzenia stabilnego ładu bezpieczeństwa europejskiego³. Strategiczne partnerstwo z Rosją, nawet za cenę ustępstw, traktowane jest przez nich jako warunek stabilności w Europie, szczególnie wobec wyzwań w sferze bezpieczeństwa na obszarze postsowieckim, który jest uważany za naturalną „strefę wpływów” Rosji. W celu urzeczywistnienia takiej współpracy z Rosją należy zinstytucjonalizo-

³ Niemcy dotąd konsekwentnie dążyły do współpracy z Rosją na obszarze Europy Wschodniej, która opierała się np. na włączaniu Moskwy w próby stabilizacji regionu (np. tzw. proces meseberski), a nie na jej antagonizowaniu (stąd stanowczy sprzeciw Merkel wobec możliwości objęcia Ukrainy Planem Działań na rzecz Członkostwa na szczycie NATO w 2008 roku).

wać relacje polityczne i gospodarcze zarówno na płaszczyźnie bilateralnej, jak i pomiędzy UE a Rosją. Ma to służyć także zwiększeniu globalnej roli Unii Europejskiej, a tym samym realizacji interesów politycznych i gospodarczych Niemiec jako przewodniego państwa UE. Silna

W konflikcie rosyjsko-ukraińskim niemiecki rząd prezentuje jednoznacznie krytyczne stanowisko wobec Rosji, któremu towarzyszą jedynie ostrożne działania dyplomatyczne.

ekonomizacja stosunków niemiecko-rosyjskich jest w takim myśleniu czynnikiem pozytywnym, który wywoła efekt synergii – interesy gospodarcze (rozszerzanie współpracy energetycznej oraz zwiększenie zaangażowania niemieckich firm na rynku rosyjskim) będą wzmacniać interesy polityczne, a tym samym pogłębią się obie płaszczyzny partnerstwa strategicznego: polityczna i ekonomiczna.

Drugie podejście wynika z frustracji brakiem rezultatów opisanej powyżej polityki wobec Rosji i opiera się na przekonaniu, że siła tego państwa powinna być mierzona raczej jego potencjałem destrukcji, a nie chęcią konstruktywnego działania. Na ukształtowanie się takiego stanowiska wpłynęły zarówno wydarzenia w samej Rosji, tj. powrót do władzy Władimira Putina oraz jego coraz bardziej agresywna polityka zorientowana na rekonstrukcję mocarstwowej pozycji i odbudowę strefy wpływów – czego dowodem jest aneksja Krymu – a także represje wobec wszelkich przejawów aktywności społeczeństwa obywatelskiego w Rosji. Równie ważnym elementem kształtowania się takiego stanowiska były zmiany w polityce prowadzonej przez RFN, tj. rosnące zainteresowanie i nawiązywanie ścisłej współpracy politycznej i gospodarczej z nowymi potęgami regionalnymi, zwłaszcza Chinami, czy nawiązywanie partnerstw surowcowych i w końcu

decyzja Niemiec o transformacji energetycznej, mająca na celu utworzenie z RFN państwa niezależnego energetycznie dzięki rozwojowi odnawialnych źródeł energii (OZE), skutkującego stopniowym zmniejszeniem zależności RFN od dostaw nośników energetycznych, w tym gazu i ropy z Rosji. W tym nowym kontekście, zwolennicy bardziej krytycznego i wymagającego podejścia do Rosji uważają, że pozostaje ona ważnym, ale już nie jedynym strategicznym partnerem dla współpracy ekonomicznej i politycznej poza UE i USA.

Oba nurty mają jednak kilka kluczowych cech wspólnych:

- dogłębne przekonanie o sukcesie *Ostpolitik* Willy'ego Brandta, polegającej na zawiązaniu silnych relacji gospodarczych z Rosją w latach 70. i 80. i interpretowanej jako kluczowa strategia, dzięki której mogło dojść do zjednoczenia Niemiec;
- postawienie na kluczową w niemieckiej kulturze politycznej zasadę podtrzymywania dialogu i poszukiwania konsensusu, zwłaszcza z silnym partnerem;
- uznawanie Berlina za mediatora i pośrednika pomiędzy Rosją a Zachodem;
- niepostrzeganie Rosji jako zagrożenia dla Europy w sensie militarnym;
- postulat możliwie szerokiego włączania Rosji w debaty i działania dotyczące przyszłości wschodniego sąsiedztwa UE, czyli *de facto* traktowanie Rosji jako jedynego realnego podmiotu zarówno w sferze polityki, bezpieczeństwa, jak i gospodarki na obszarze WNP.

Konflikt rosyjsko-ukraiński i rosnąca presja na Niemcy, aby zajęły wyraźne stanowisko wobec rosyjskiej agresji na Krym, zaostrzyły debatę medialną i polityczną w RFN. W konsekwencji na światło dzienne ponownie wyszły opisane wyżej podziały, które choć ostatnio dawały znać o sobie z coraz większą mocą, były celowo marginalizowane. Powodem było to, że co prawda doszło do znacznego ochłodzenia stosunków politycznych Berlina i Moskwy,

ale współpraca handlowa i gospodarcza nadal układała się bardzo dobrze⁴.

W obecnym kryzysie większość partii politycznych (koalicyjne CDU/CSU-SPD oraz opozycyjne ugrupowanie Zielonych) popiera działania zarówno kanclerz Merkel, jak i ministra Steinmeiera (w okresie konfliktu stał się on najpopularniejszym politykiem niemieckim, wyprzedzając Merkel). Uznają oni, iż pogwałcenie integralności terytorialnej Ukrainy przez Rosję wymagało zdecydowanej reakcji Zachodu, lecz zachowują sceptyczny stosunek do wprowadzania ostrych

Prorosyjskie lobby w Niemczech postrzega Rosję jest jako kluczowego partnera geopolitycznego Unii Europejskiej, który ma swoją naturalną „strefę wpływów” i z którym współpraca jest konieczna dla dobra niemieckiej gospodarki.

sankcji. Również znaczny odsetek społeczeństwa pozytywnie ocenia politykę zagraniczną wielkiej koalicji (67% badanych) i szerzej całego Zachodu (60% respondentów).

Stanowisko rządu RFN jest spójne, bez względu na przynależność partyjną ministrów: kanclerz Angela Merkel (CDU), minister gospodarki i wicekanclerz z ramienia SPD Sigmar Gabriel oraz minister spraw zagranicznych Frank-Walter Steinmeier (SPD) i minister finansów Wolfgang Schäuble (CDU) chcą kontynuować dialog z Rosją, podkreślając jednocześnie, że zarówno politycznie, jak i gospodarczo Rosja ma o wiele więcej do stracenia niż Niemcy i UE⁵.

⁴ Anna Kwiatkowska-Drożdż, Powiązania – tak, zbliżenie – nie, Punkt Widzenia, OSW, luty 2014, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/punkt-widzenia/2014-03-03/niemcy-wobec-rosji-powiazania-tak-zblizenie-nie>

⁵ Podkreślał to m.in. Schäuble mówiąc, iż „Rosja w perspektywie średnioterminowej ma więcej do stracenia niż my. Niemcy nie mają interesu w eskalacji konfliktu, ale nie można tak łatwo pogodzić się z wydarzeniami na Krymie”; W. Schäuble, Russland hat mehr zu verlieren, *Handelsblatt*, 27.03.2014, Por. Merkel lehnt schärfere Sanktionen gegen Russland ab, <http://www.zeit.de/politik/ausland/2014-03/merkel-wirtschaftssanktionen-russland-obama>

Widać wyraźnie, że niemieckie władze są zde-terminowane, by uniknąć konfrontacji z Rosją i są zaskoczone, dlaczego Rosja nie odwzajemnia się tym samym.

RFN chce kontynuować dialog z Rosją, podkreślając jednocześnie, że zarówno politycznie, jak i gospodarczo Rosja ma o wiele więcej do stracenia w razie pogłębiającego się konfliktu niż Niemcy i UE.

Linie podziału w debacie dotyczącej konfliktu ukraińsko-rosyjskiego jednak istnieją i nie przebiegają precyzyjnie między partiami. Zarówno w chadecji (m.in. Philipp Mißfelder oraz Peter Gauweiler), jak i w SPD (m.in. Gernot Erler, koordynator rządu RFN ds. Rosji oraz byli kanclerze Gerhard Schröder i Helmut Schmidt), podobnie jak wśród polityków Lewicy (największego ugrupowania opozycyjnego w Bundestagu) słychać głosy domagające się zrozumienia dla działań Rosji. Przejmowanie i propagowanie argumentów rosyjskich, m.in. o okrążaniu Rosji przez UE i NATO, współodpowiedzialności Zachodu za aneksję Krymu w wyniku rozszerzenia NATO i zrozumienie dla działania Moskwy⁶ jest rozpowszechnione także wśród części mediów oraz ekspertów i niemieckich kół gospodarczych (tradycyjnie reprezentowanych przez Komisję Niemieckiej Gospodarki ds. Wschodu⁷),

⁶ Por. m.in. P. Mißfelder, *Russland ernst nehmen*, <http://de.theeuropean.eu/philipp-missfelder--2/8121-deutschlands-rolle-auf-der-krim--2> (dostęp: 27.03.2014), Gauweiler hält deutsche Russland-Politik für gefährlich, <http://www.stern.de/politik/deutschland/stern-interview-gauweiler-haelt-deutsche-russland-politik-fuer-gefaehrlich-2098929.html> (dostęp: 27.03.2014); <http://www.faz.net/aktuell/feuilleton/medien/faz-net-frueh-kritik/tv-kritik-anne-will-der-westen-hat-russland-betrogen-12866221.html> (dostęp: 26.03.2014).

⁷ Na początku marca w ambasadzie Rosji w Berlinie doszło do spotkania Gerharda Schrödera, Alexandra Rähra, Władimira Grinina i szefa Ostausschuss Eckharda Cordesa; celem miała być dyskusja o stworzeniu przestrzeni gospodarczej łączącej Rosję i Europę. Por. *Die dubiosen Aktivitäten des Altkanzlers im Sinne Putins*: <http://www.swr.de/report/die-dubiosen-aktivitaeten-des-altkanzlers-im-sinne-putins/-/id=233454/did=13102054/nid=233454/958krn/index.html> (dostęp: 26.03.2014)

co skutkuje wyrozumiałością części niemieckiego społeczeństwa dla traktowania przez Rosję Ukrainy, a szczególnie Krymu jako jej „strefy wpływów” (54% respondentów). Obawa przed rosyjskimi retorsjami po wprowadzeniu sankcji gospodarczych przez Zachód powoduje, iż większość (58% respondentów) odrzuca tę formę wywierania presji na Moskwę, sprzeciwia się izolacji międzynarodowej Rosji oraz opowiada się za bezpośrednimi rozmowami z Putinem (82%, badania przeprowadzone w marcu przez ośrodki: Emnid, TNS i Infratest dimap). Ponadto w niemieckiej debacie powszechnie przywołuje się również obchodzoną w tym roku setną rocznicę wybuchu I wojny światowej, którą Niemcy traktują jako główną przyczynę kolejnych tragedii europejskich w XX wieku (II wojny światowej oraz podziału Europy). Jest to wykorzystywane jako potwierdzenie dla konieczności prowadzenia dialogu z Rosją, co ma pozwolić na uniknięcie konfliktu zbrojnego Zachodu z Rosją, którego obawia się pacyfistyczne społeczeństwo RFN.

Możliwe konsekwencje gospodarcze konfliktu z Rosją – czego boją się Niemcy

W ramach rewanżu za ewentualne sankcje Moskwa mogłaby próbować zaszkodzić niemieckiej gospodarce poprzez dwa kanały powiązań: handel i inwestycje. Wydaje się jednak, że to Rosja mogłaby ponieść większe straty. Wymiana handlowa z Rosją jest ważna dla Niemiec ze względu na jej strukturę, a nie wartość. Niemcy są krajem ubogim w surowce, a potrzebują nieprzerwanych dostaw ze względu na rozwinięty przemysł. Rosja jest przede wszystkim ważnym dostawcą surowców energetycznych: gazu, ropy naftowej, ale także węgla kamiennego. Przerwa w ich dostawach pozbawiłaby Niemcy tych surowców, ale skutkowałaby również utratą wiarygodności Rosji.

Najważniejsze kraje dostarczające surowce energetyczne dla Niemiec w 2013 roku (w procentach w stosunku do całego importu)

Ropa naftowa	Gaz ziemny	Węgiel kamienny
Rosja 35% Norwegia 12% Wielka Brytania 10% Nigeria 8% Kazachstan 8% Libia 7%	Rosja 38% Holandia 26% Norwegia 20%	Rosja 27% USA 22% Kolumbia 16% Polska 12% Australia 10%

Różne są możliwości reakcji Niemiec na ograniczenie przesyłania surowców, przy czym dostawy rosyjskiego gazu byłyby najtrudniejsze do zastąpienia. Już po kryzysie gazowym na Ukrainie w 2009 roku Niemcy podjęli decyzję o rozbudowie zbiorników gazowych; dzisiaj ich zasoby mogą zaspokoić niemieckie zapotrzebowanie na około dwa miesiące. W razie jednak zrealizowania porozumienia pomiędzy Gazpromem i BASF planowanego na połowę 2014 roku⁸, Rosjanie uzyskają kontrolę nad 20% pojemności niemieckich magazynów gazowych. Problemem jest także to, że w krótkim okresie RFN będzie trudno zdywersyfikować źródła dostaw gazu, gdyż nie posiada gazoportu, a możliwości dostaw gazu z Holandii powoli będą ograniczane ze względu na wyczerpywanie się złóż. Niemcy liczą, że źródłem ograniczenia importu gazu może być rozwój energetyki ze źródeł odnawialnych (OZE)⁹. Ograniczenie

⁸ 23 grudnia 2013 roku BASF i Gazprom podpisały umowę o wymianie aktywów (z terminem finalizacji porozumienia w połowie 2014 roku). W jej ramach spółka córka BASF – Wintershall ma otrzymać udziały w IV i V bloku złóż gazu Achimow (25% +1 udziałów) w zachodniej Syberii, natomiast Gazprom przejmie połowę udziałów Wintershall w kontrolowanych do tej pory wspólnie spółkach zajmujących się wydobywaniem, tradingiem i magazynowaniem gazu, generujących 10 mld euro przychodów i 0,5 mld euro zysku rocznie.

⁹ Rozwój OZE powoduje spadek roli gazu w wytwarzaniu prądu, jednak ze względów ekonomicznych rośnie jego znaczenie dla celów grzewczych. Poza tym gaz kupowany po konkurencyjnych cenach z Rosji byłby dobrym uzupełnieniem w razie wahań w produkcji energii odnawialnej. Produktywność elektrowni wiatrowych czy paneli słonecznych zależy od warunków atmosferycznych (następczności, siły wiatru), a elektrownie gazowe są dobrym ich zamiennikiem, ze względu na możliwość bardzo szybkiego podłączenia do sieci i odłączenia w przeciwieństwie do oferujących dużo wolniejsze tempo reakcji elektrowni węglowych czy atomowych.

dostaw ropy naftowej byłoby również problemem szczególnie dla wschodnich Niemiec, których rafinerie (Schwedt – będąca własnością konsorcjum składającego się z koncernów Shell, BP, Total, Eni i Rosneft⁷; Leuna – będąca własnością Totala) są w pełni zaopatrywane przez Rosję. Ponieważ są one przystosowane do przerobu rosyjskiej ropy, konflikt z Rosją mógłby prowadzić do ograniczenia ich możliwości przerobowych. Podczas przerw w dostawach ropy wskutek kryzysu rosyjsko-białoruskiego w 2007 i 2010 produkcja rafinerii spadła, a tylko część brakującego surowca udało się sprowadzić z Rosji drogą morską przez port w Rostocku, jednak ta droga nie kompensuje w pełni zdolności przesyłu rurociągów z Rosji. W przypadku ograniczenia dostaw z Rosji Niemcy mogłyby próbować zmodernizować rafinerie na wschodzie, umożliwiając im przerób innych niż rosyjska gatunków ropy oraz zwiększyć moce

Obchody setnej rocznicy wybuchu I wojny światowej są wykorzystywane jako potwierdzenie konieczności prowadzenia dialogu z Rosją, co ma pozwolić na uniknięcie konfliktu zbrojnego, którego obawia się pacyfistyczne społeczeństwo RFN.

przerobowe rafinerii zachodnich, które dostarczałyby paliwo do Niemiec wschodnich, jednak takie zmiany wymagałyby dużych nakładów finansowych oraz czasu na przeprowadzenie tych dostosowań. Ograniczenie dostaw węgla nie spowodowałoby dużych problemów, gdyż obecnie na rynkach występuje nadpodaż tego surowca.

Rosja nie należy do kluczowych rynków zbytu dla niemieckich towarów, będąc dopiero na 11. miejscu – m.in. po Chinach, Polsce czy Belgii, a nieznacznie wyprzedzając Czechy. Dlatego utrata rosyjskiego rynku nie byłaby dla Niemiec tak dużą stratą, gdyż mogłaby zostać zrekomensowana przez sprzedaż na innych szybko rosnących rynkach. Z pewnością niemieckie firmy zrekomensowałyby straty w Rosji eks-

pansją na innych rynkach wschodzących, na których już mają silną pozycję, np. w Chinach, Meksyku, Indiach, Brazylii czy Indonezji.

Oba kraje mają też ściśle powiązania kapitałowe, które również musiałyby zostać ograniczone w przypadku sankcji gospodarczych. Przepływy kapitału z Niemiec do Rosji zdecydowanie przewyższają ruch kapitału w przeciwnym kierunku. W 2011 roku zakumulowane niemieckie inwestycje w Rosji wynosiły 18 mld euro, podczas gdy rosyjskie inwestycje w Niemczech – 3,2 mld euro. Oznacza to, że Niemcy

Niemcy będą aktywnie działać na rzecz deeskalacji konfliktu, bo jego zaostrzenie spowoduje, że presja zewnętrzna wymusi na RFN podjęcie kolejnych kroków wymierzonych w Rosję, co zagrażałoby zarówno interesom ekonomicznym Niemiec, jak i perspektywom budowy bezpieczeństwa Europy we współpracy z Rosją.

są istotnym dostawcą środków finansowych do Rosji, a ich wysokiej jakości produkty wspomagają modernizowanie rosyjskiej gospodarki. Dla RFN oznacza to możliwości prowadzenia biznesu przez 6 tys. firm, które według szacunków zatrudniają 300 tys. pracowników. Rosyjskie firmy mają zaś w Niemczech udział w sektorze energetycznym, ale też m.in. w stoczniach, usługach turystycznych czy produkcji chemii i nawozów. Ze stratami musiałyby się liczyć niemieckie banki, w których rosyjskie podmioty zaciągnęły pożyczki w wysokości 16,8 mld euro. Świadomość wymienionych wyżej możliwych konsekwencji dla gospodarki w przypadku długotrwałego pogorszenia stosunków z Rosją sprawia, że o zrozumienie dla stanowiska Moskwy w konflikcie głośno apelują przedstawiciele niemieckiego dużego przemysłu z branży energetycznej, elektrotechnicznej czy maszynowej. Wywiady prasowe i telewizyjne szefa koncernu E.ON i przedstawicieli Komisji Niemieckiej Gospodarki ds. Wschodu, sprzeciwia-

jące się sankcjom gospodarczym skierowanym przeciwko Rosji, a także rozmowy prowadzone przez prezesa firmy Siemens z Władimirem Putinem¹⁰, *de facto* wspierają narrację Kremla. Także pospieszoną transakcją zawartą przez niemiecki koncern RWE z rosyjskim funduszem LetterOne¹¹ dotyczącą sprzedaży spółki zajmującej się poszukiwaniem ropy i gazu można uznać za próbę działania na rzecz łagodzenia napięć na linii Niemcy–Rosja, jednak moment zawarcia transakcji został uznany w RFN za kontrowersyjny. Niemieckie firmy już odnotowały straty w związku z konfliktem, przede wszystkim ze względu na znaczne osłabienie rosyjskiego rubla, co zmniejszyło wartość dochodów transferowanych z Rosji do Niemiec. Pojawiają się też doniesienia medialne o wstrzymaniu przez wiele firm decyzji inwestycyjnych w Rosji. Przedsiębiorstwa obawiają się, że sankcje przyczynią się do pogorszenia ich wyników finansowych, co będzie trudne do zrekompensowania w okresie kryzysu finansowego, który nadal trwa w UE. Zaostrzenie stosunków z Rosją mogłoby także znacznie osłabić ich pozycję negocjacyjną w walce o kontrakty związane z organizacją Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej w Rosji w 2018 roku. Właśnie oporowi części niemieckiego biznesu można zawdzięczać, że Berlin wypowiada się przeciwko ograniczeniu stosunków gospodarczych z Moskwą; wyjątkiem jest wstrzymanie wykonywania kontraktu koncernu zbrojeniowego Rheinmetall AG na budowę w rosyjskim Mulino centrum szkolenia bojowego (kontrakt o wartości 120 mln euro). Jednak i ta decyzja określona została jako „czasowa”. Warto jednocześnie podkreślić, że część elit gospodarczych zdaje sobie sprawę z tego, że

¹⁰ 26 marca br. doszło do spotkania prezesa firmy Siemens Joe Kaesera z prezydentem Putinem, które dotyczyło m.in. przyszłych warunków inwestycyjnych dla niemieckiego przedsiębiorstwa; <http://www.zeit.de/wirtschaft/unternehmen/2014-03/ukraine-krim-putin-siemens>

¹¹ 17 marca br. RWE podpisało umowę na sprzedaż RWE DEA funduszowi LetterOne za 5,1 mld euro. Sprzedana spółka zajmuje się poszukiwaniem i wydobywaniem ropy i gazu w Wielkiej Brytanii, Norwegii, Niemczech i Polsce. Głównym motywem sprzedaży były zapewne coraz słabsze wyniki finansowe RWE w związku z problemami na rynku energetycznym w Niemczech.

złamanie przez Moskwę prawa międzynarodowego było niebezpiecznym precedensem, który uderza w klimat inwestycyjny w Europie Środkowej, gdzie Niemcy inwestują znacznie więcej niż w Rosji. Istnieje również świadomość współzależności gospodarki Rosji od eksportu surowców do Europy, co podkreślali w wywiadach prezesi Związku Niemieckiego Przemysłu i Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej¹².

Perspektywy

Jeśli nie dojdzie do zaostrzenia konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, niemiecki rząd będzie kontynuował politykę obniżania napięcia. W niemieckiej wykładni oznacza to faktyczne, choć nie prawne, uznanie aneksji Krymu oraz wywieranie presji zarówno na prezydenta Putina, by jak najszybciej znormalizował stosunki z Ukrainą, jak i na władze ukraińskie, by uwzględniły postulaty rosyjskie.

W przypadku eskalacji konfliktu presja zewnętrzna wymusi na RFN podjęcie kolejnych kroków wymierzonych w Rosję, co zagrażałoby zarówno interesom ekonomicznym Niemiec, jak i perspektywom budowy bezpieczeństwa Europy we współpracy z Rosją. Już na obecnym etapie konfliktu Berlin odczuwa efekty presji ze

¹² http://www.deutschlandfunk.de/krim-krise-bdi-warn-t-vor-sanktionen-gegen-russland.694.de.html?dram:article_id=280036; <http://www.welt.de/politik/deutschland/article125942484/Der-Mindestlohn-ist-Zement-fuer-den-Arbeitsmarkt.html> Rosjanie na samej wymianie zagranicznej zyskują dzięki notowaniu nadwyżki handlowej na poziomie 4–6 mld euro rocznie, co można potraktować jako bezpośrednie zasilenie w tej kwocie rosyjskich rezerw walutowych.

strony USA, jak i części państw członkowskich UE do podjęcia bardziej radykalnych działań, wykraczających poza ostrą retorykę¹³.

Długoterminowo, stanowisko Rosji w konflikcie z Ukrainą wpłynie na umocnienie się w niemieckim rządzie przeświadczenia o destrukcyjnej sile oraz irracjonalności ekipy rządzącej na Kremlu, co spowoduje: (a) przyspieszony proces dywersyfikacji inwestycyjnej i surowcowej gospodarki RFN, (b) zaostrzenie wewnętrznego sporu w Niemczech na temat polityki wobec Rosji, ze szczególnym uwypukleniem konsekwencji braku pomysłu na tę politykę oraz (c) jeszcze większą ostrożność w postępowaniu z Rosją, zwłaszcza w polityce dotyczącej wschodniego sąsiedztwa UE. Choć członkostwo Ukrainy w UE nie jest celem polityki Niemiec, obawy przed działaniami Rosji mogą skutkować w RFN zmianą podejścia do podpisania gospodarczej części wynegocjowanej umowy stowarzyszeniowej z Kijowem, a także z Mołdawią.

¹³ Nikolas Busse, *Derverborgene Teil deutscher Aussenpolitik*, FAZ, 27.03.2014 <http://www.faz.net/aktuell/politik/aussland/ukraine-krise-der-verborgene-teil-deutscher-aussenpolitik-12867581.html> http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,15701051,_FAZ__o__Ukrytej_czesci_niemieckiej_polityki_zagranicznej___.html#BoxWiad-Txt „Pomimo początkowych zastrzeżeń Niemcy udzielią pomocy wojskowej krajom NATO na wschodniej flance Sojuszu - podał *Der Spiegel*. Ministerstwo Obrony chce wesprzeć kraje nadbałtyckie maksymalnie sześcioma myśliwcami; na Bałtyk wyśle też okręt wojenny. Niemcy wezmą udział we wzmocnionych operacjach rutynowych na terytorium NATO – powiedziało tygodnikowi źródło z otoczenia ministra spraw zagranicznych Franka-Waltera Steinmeiera”. Za: <http://zw.lt/litwa/niemcy-przysla-myśliwce-krajow-bałtyckich/>

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Olaf Osica, Adam Eberhardt

REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska

SKŁAD: Wojciech Mańkowski, Bohdan Wędrychowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl